Numer dzisiejszy składa się z 4 stron

Łódź
CENA NUMERU 20 gr.
Cena prenumeraty w Łodzi
Mies. z dod. ilustr. 5 zł
Dla robotników 4 zł
Odnosz. do domu 30 gr.
Z dostawą poczt. 6 zł
Poza Łodzią egz. 27 gr.
Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

Redakcja i Administ. w ŁODZI
Al. Kościuszki 41
TELEFON 100-28
Konto P.K.O. 60594
Red. przyjmuje od 5—
Art. listów anonimowych nie umieszcza się.
1932 r.

PRĄD

Poniedziałek 8-go sierpnia № 207

WEZWANIE DO WOJNY.

„Faszyzm jest przeciwny powszechnemu obcałowywaniu się."

RZYM, 7.8

Sensacyjny artykuł zamieścił wczoraj Benito Mussolini w dzienniku „Popolo d'Itąlia" Duce w artykule w tym kreśli historię faszyzmu i przedstawia jego doktrynę. Pisze on między innemi: „Tylko wojna może wykazać wartość całkowitą energji ludzkiej, wyciskając pieczęć szlachetności na narodach.

— Faszyzm nie wierzy w możliwość, lub pożytek pokoju wiecznego. Faszyzm jest przeciwny powszechnemu obcałowywaniu się. Żyje on we wspólnocie z narodami cywilizowanymi, ale ma się na baczności i nie pozwala się oszukać pozorem. Faszyzm nie wierzy w skuteczność systemu rządowego opartego na periodycz. rądzeniu się mas. Demokracja jest ustrojem pozbawionym króla; posiada ona jednak nielicznych królów, którzy często są o wiele więcej despotyczni i bardziej rujnujący niż jeden tyran".

W dalszej części swego artykułu Mussolini wyraża opinję, że wszelkie usiłowania ustanowienia pokoju światowego trwałego skazane są zgóry za porażkę.

Z DALEKIEGO WSCHODU.

W Pekinie odbyła się konferencja dowódców wojsk chińskich, pod przewodnictwem Czang-Hsue-Lianga.

Konferencja uchwaliła wystawić przeciwko Japończykom armję ochotników w liczbie 200.ooo. Jednocześnie rząd nankiński zapowiedział zastosowanie bojkotu towarów i przedsiębiorstw japońskich w Chinach.

Rząd japoński projektuje osiedlenie w Mandżurji kilka grup kolonistów japońskich.

Każdy kolonista uzbrojony będzie w karabin i odpowiednią ilość nabojów. Każda grupa otrzyma po kilka karabinów maszynowych i armat.

Pierwsza grupa kolonistów, 700 byłych żołnierzy opuściła Japonię, udając się do Mandżurji. Oddział ten jest zaopatrzony, poza zwykłem uzbrojeniem, także w dwa samoloty. Japońscy koloniści wojenni mają stworzyć specjalną armję „patrjotyczną", w celu zwalczania powstańców i bandytów mandżurskich.

Donoszą z Nankinu, że dwie dywizje (30 i 31) rządowych wojsk chińskich należących do armji Czang-Kai-Szeka, przeszły na stronę wojsk komunistycznych, działających na północo-zachodzie Chin.

Do Mandżurji przybyło kilka japońskich oddziałów strzelców okrętowych, mających zwalczać ruch powstańczy w rejonie wschodnio chińskiej kolei żelaznej.

WOJNA W POŁ. AMERYCE.

BUENOS AIRES, 7. 8.

Rząd paragwajski przyjął bez żadnych zastrzeżeń propozycje unji panamerykańskiej poddania arbitrażowi sporu paragwajsko-boliwijskiego. Boliwja natomiast odrzuciła podobno propozycję oświadczając jakoby, iż zdecydowana jest położyć kres konfliktowi w sprawie Gran Chaco zapewniając sobie dostęp do tego terytorjum przez rzekę Paragwaj.

Zdaniem rządu boliwijskiego, armja boliwijska pozostająca w Gran Chaco, znajduje się na własnem terytorjum.

Dalszy ciąg krwawych zamieszek w Niemczech.

BERLIN, 7. 8.

Znów zanotowano szereg nowych zamachów bombowych w całych Niemczech. Znamienną jest okoliczność iż większość aktów teroru, dokonanych od początku bież. tygodnia, wydarzyła się mniej więcej o tej samej porze między 1 a 3 w nocy.

W osadzie robotniczej Neulheim pod Frankfurtem n. Menem, podłożono bombę pod lokal urzędu pośrednictwa pracy.

Eksplozja wyrządziła znaczne szkody, ofiar w ludziach nie było.

W Annenburgu zdemolowano witryny jednego ze składów. W Ortelsburgu poza zamachami na sklepy położono bombę pod urząd skarbowy. Bomba nie eksplodowała.

Do mieszkania przywódców niezależnych socjalistów we Wrocławiu rzucono granat ręczny. Podobnego zamachu dokonano na mieszkanie przewodniczącego gminy katolickiej w Schumm pod Kreutzburgiem.

W wypadkach tych szczęśliwym zbiegiem okoliczności ofiar w ludziach nie było, powstały jednak pozary które zdołano natychmiast stłumić.

Pozatem ze Schweriugu donoszą o ponownem wybiciu wszystkich okien i wyłamaniu drzwi do lokalu redakcji socjaldemokratycznego dziennika „Das Freie Wort".

W Kilonji zarządzono wzmocnienie pogotowia alarmowego policji, ściągając z okolic oddziały pomocnicze.

W Olsztynie komenda wojskowa wysłała na ulice patrole Reichswehry dla interwenjowania w wypadkach zajść pomiędzy członkami organizacji politycznych a Reichswehrą.

Nadprokurator pruski w Królewcu wydał polecenie do władz sądowych, aby ostrzej występowały przeciw posiadaczom broni i członkom bojówek, zamieszanych w walki uliczne. Rozporządzenie zaznacza, iż drobne kary pieniężne stanowią karę niedostateczną.

W Zabrzu grupa komunistów oddała kilka strzałów, obrzucając kamieniami schronisko hitlerowskich oddziałów szturmowych. Na widok policji sprawcy zbiegli bez śladu.

Podobnego zamachu dokonano na siedzibę miejscowego kierownictwa partji narodowo socjalistycznej w Lignicy oraz na jedno z miejscowych schronisk hitlerowskich.

Kule powybijały szyby, nie raniąc jednak nikogo.

Pozatem donoszą o dwuch zamachach na członków niemieckiej partji socjal-demokratycznej. W Gross-Neueorf oddano szereg strzałów do przywódcy Reichsbanneru, Wenzela. W Moselache podobnego napadu dokonano na członka partji socjal-demokratycznej, Kallego.

W obu wypadkach kule chybiły.

W Słupsku oddano kilka strzałów rewolwerowych do mieszkania przywódcy reichsnerów Bonkego i komunisty Meiera. Sprawcy zamachu uciekli motocykleem.

W Anklam ciężko raniono kilku członków rodziny jednego socjal-demokraty. Strzelano do jego mieszkania. Zamach ten planowany był na mieszkającego w sąsiedztwie przywódcę narodowo-socjalistyeznego. Jednego z uczestników zdołano aresztować.

Jak na jedną dobę — chyba jest wystarczające, dla charakterystyki życia obecnego w Niemczech.

Echa skandalu Kreugera.

LONDYN, 78

Jak donoszą ze Sztokholmu nagła i nieoczekiwana rezygnacja premjera szwedzkiego Ekmana, który ustąpił dziś rano po któtkiej audencji u króla, pozostaje w związku z aferą Kreugera.

Okazało sie, po przeprowadzonem ścisłem badaniu ksiąg i dokumentów Kreugera, że Ekman przyjął w lutym roku b. od Kreugera 5o,ooo koron jako subsydjum dla fundużów partyjnych liberalnych partji ludowej, któ rej jest przywódcą.

Sumę tę zwrócono obecnie nadzorcy sądowemu, zarządzającemu majątkiem koncernu Kreugera.

Również w zeszłym roku w lipcu Ekman przyjął od Kreugera takie samo subsydjum dla funduszów partyjnych. Sumę tę w wysokości 5o tysięcy koron zwrócono już w zeszłym miesiącu.

Stanowisko premjera objął dotychczasowy minister finansów, Hemerin, zachowując równocześnie tekę finansów. Celem wzmacnienia gabinetu mianowano ministrem bez teki Petersona, dotychczesowego sekretarza jeneralnego ministerjum finansów.

Ustąpienie Ekmana i motywy tego kroku wywołały wielką sensację.

SZTOKHOLM, 7,8

Administracja masy upadłościowej koncernu Kreugera ogłasza komunikat w sprawie okoliczności, któr spowodowały nagłą dymisję premjera szwedzkiego Ekmana.

Komunikat ten stwierdza, że osoba, która widziała Kreugera w Nowym Jorku w styczniu lub w lutym rb. otrzymała od niego polecenie zakupienia czeku na sumę 5o,ooo koron i przesłania go przywódcy partji ludowej, b. premjerowi Ekmanowi.

Przedstawiciele zarządu masy upadłościowej stwierdzili, że czek datowany z dnia 1 lutego zainkasowany został dnia 13 tegoż miesiąca, lecz gdy w towarzystwie jednego z członków rządu zgłosili się do Ekmana, ten ostatni zaprzeczył, jakoby zainkasował pieniądze i zakwestjonował podpis swój na czeku. Jednakże nazajutrz premjer przyznał się do otrzymania pieniędzy zaznaczając, że poprzed nio nie mógł wyjawić prawdy, gdyż wobec Kreugera zobowiązał się był do zachowania milczenia.

Ponieważ organy partji ludowej wydały już otrzymane pieniądze, Ekman wyraził gotowość pokrycia całej sumy z własnych funszów.

Członkowie rządu postanowili wówczas przedstawić całą sprawę królowi Minister spraw zagranicznych oraz dwóch innych mi nistrów udało się aeroplanem do Kalmaru, gdzie przyjęci zostali przez króla. Po powrocie do Sztokholmu król natychmiast podpisał dymisję premjera Ekmana.

ZDZICZENIE.

BERLIN, 7. 8.

Hitlerowcy planowali dnia wczorajszego napad na kościół w kąpielisku Harzburg.

Mimo, iż członkowie gminy i grupy Reichbannerowców wystawili wartę dookoła kościoła, grupa hitlerowców złożona z około 300 osób wkroczyła na cmentarz, zrujnowała parkan, zniszczyła kwietniki oraz dotkliwie poturbowała wartowników.

To wtargnięcie wzbudziło wśród ludności okolicznej wielkie wzburzenie.

WALKA Z SOWIETAMI

LONDYN, 7. 8.

Pod naciskiem dominjów, głównie Kanady, rząd angielski podjął pierwsze kroki w kierunku uzdrowienia stosunków handlowych angielsko-sowieckich.

Ministerjum skarbu zamknęło kredyty na finansowanie eksportu angielskiego do Rosji, wychodząc z założenia, że bilans handlowy sowiecki z Anglją jest dla Rosji tak korzystny że udzielanie Sowietom kredytów jest niczem nieuzasadnionem uprzywilejowaniem ich jako odbiorców towarów angielskich.

W kołach City oczekują dalszych zarządzeń przeciwko dumpingowi sowieckiemu, na tychmiast po zakończeniu konferencji imperjalnej w Ottawie.

Potworna burza w Kieleckiem.

60 domów uszkodzonych.

KIELCE, 7,8

Nad Pińczowem i okolicą przeszedł onegdaj gwałtowny huragan, który wyrządził wielkie szkody.

W Pińczowie z budynków dawnych koszar zerwany został dach na dwuch objektach W parku miejskim wiatr powyrywał z korzeniami stare drzewa. W samym mieście uszkodzonych zostało 60 domów.

W lasach majątków Góry i Hrodez wiatr powalił około 15 procent drzew, Pozrywane również zostały w wielu miejscach linje telefoniczne. Wysokość szkód narazie nie obliczona.

Wczorajsze uroczystości dnia Legjonów w Łodzi.

(a) Tradycyjne uroczystości „Dnia Legjonów" rozpoczęły się już w dniu onegdajszym w godzinach popołudniowych.

W dniu wczorajszym głównym programem uroczystości był stukilometrowy wyścig kolarski o nagrodę przechodnią grodzkiej federacji związku obrońców ojczyzny.

O godz. 12 na placu Wolności zebrali się przedstawiciele władz administracyjnych, policyjskowych, organizacji społecznych, aby wziąć udział przy wręczeniu nagrody zwycięzcom biegu sztafetowego.

Rozdania nagród dokonał p. wojewoda Jaszczołt.

W godzinach przedpołudniowych wypuszczone zostały gołębie pocztowe i w tym czasie eskadra samolotów dokonała szereg ewolucji napowietrznych.

Uroczystości legjonowe zakończone zostały zabawą w parku Stefańskiego w Łudzie Pabjanickiej.

Zniżka uposażeń

lekarzy w Kasie Chorych.

Władze centralne zamierzają w kasach chorych przeprowadzić dalszą redukcję uposażeń personelu lekarskiego. Dotychczas lekarzom w kasie chorych w Łodzi zmniejszono płace ok. 3o procent, Nową redukcja ma być przeprowadrona na jesieni. Sprawa ta jest przedmiotem żywych dyskusyj w świecie lekarskim.

Przez okno

Jeszcze niewiadomo, czy kobiety we Francji zdobędą prawo głosu. Nawet gdyby go nie zdobyły — to i tak nie spotka ich wielka krzywka, zważywszy iż w praktyce właśnie one mają głos, a nie mężczyźni.

Taka naprzykład pani Germaine Clement kpi sobie z praw wyborczych, z systemu parlamentärnego i z sufrażystek — prawda, że nie głosowalą nä Herriota, ale zato gdy jej się znudził narzeczony, to go wyrzuciła przez okno, z trzeciego piętra.

A było to tak, Niejaki Dorville — zakochany w wyzej wymienionej Żermenie, obywatelce Paryża — naraził się czemś swej bogdance. Wynikła stąd kłótnia, której ze względu na otwarte okna przysłuchiwali się z dużem zainteresowaniem sąsiedzi, zamieszkujący kilkupiętrową kamienicę. Podniecona tem Żermena (wiadomo, że naprzykład toreadorów i sportsmenów podniecają okrzyki tłumu) coraz hałaśliwiej sobie poczynała i wreszcie, gdy jej zbrakło argumentów, a imć Dorville w dalszym ciągu gadał swoje — wyrzuciła go przez okno, poczem z zimną krwią jęła rzucać w ślad za nim rękawiczki, laskę, kapelusz itd.

Gdyby nie to, że Dorville upadł na dach restauracji — byłby się niechybnie zabił. Jednakże stan jego jest poważny. Sąsiedzi pani Zermeny podzielili się na dwa klany — mężczyźni są oburzeni i tembardziej zaklinają się, że nie dopuszczą kobiet do parlamentu, natomiast kobiety trzymają stronę „pokrzywdzonej bidulki".

A pokrzywdzona bidulka, która niema teoretycznie prawa głosu — śmieje się cynicznie i powtarza w kółko: „niech wie, że z kobietą zaczynać nie można".

Wyobraźmy sobie, coby to było, gdyby Żermena Clement została posłanką, albo senatorką?

Doprawdy, gdy się policzy wszystkie Paryżanki, które w ostatnich latach powystrzelały własnych mężów i amantów (była i taka, co pogrążonego we śnie męża oblała ukropem), gdy się weźmie pod uwagę gehenę narzeczonego pani Żermeny — to aż dziw bierze, że się te panie tak dobijają o równouprawnienie.

KRONIKA


SIERPIEŃ
8
Poniedziałek

KALENDARZYK

Cyrjaka

Jeszcze jeden pomnik.

(a) W dniu wczorajszym o godz. 10 na terenie państwowej fabryki wyrobów tytuniowych przy ul. Kopernika 62, odbyła się pod niosła uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej dla uczczenia zasług Pierwszego Marszałka Polski J. Piłsudskiego, wmurowanej w gmachu wytwórni.

Tablica została ufundowona ze składek zebranych od pracowników i robotników wytwórni.

W uroczystościach wzięli udział przedstawiciele władz państwowych i wojskowych, członkowie federacji polskich związków obtoń ców ojczyzny i przedstawiciele organizacyj społecznych.

Po odsłonięciu tablicy wygłoszone zostało przemówienie przez przedstawiciela federacji polskich związków obrońców ojczyzny, któ ry podkreślił zasługi położone przez Pierwsze go Marszałka Polski przy odbudowie kraju.

Nagły zgon

W mieszkaniu własnym przy ulicy Drewnowskiej 7 zmarł nagle 56 letni Henryk Zarzycki. Wezwany lekarz kasy chorych stwierdził iż zgon nastąpił w skutek udaru serca.

Zwłoki zabezpieczono do czasu przybycia komisji sądowo lekarskiej.

Pod kołami samochodu

Na ulicy Piotrkowskiej obok posesji 165 dostał się pod koła samochodu przechodzący przez jezdnię 23 letni Wacław Kołodziejczyk zamieszkały przy ulicy Nowaka 7.

Kołodziejczyk odniósł złamanie ręki prawej i ranę tłuczoną głowy. Wezwany lekarz kasy chorych po udzieleniu nieszczęśliwemu pierwszej pomocy przewiózł go w stanie osłabionym do lecznicy.

Szofer zdołał zbiedz.

Ofiary nędzy i głodu

W mieszkaniu własnym przy ulicy Kopernikn 49 usiłowała pozbawić się życia przez wypicie większej dozy sublimatu 35 letnia Halina Piekarska zam. przy mężu Czyn des peracki zauważyli domownicy, którzy zawezwali pogotowie ratunkowe lekarz, którego po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł niedo szlą samobójczynie w stanie groźnym do szpitala Okręgowego.

x x x

W bramie domu przy ulicy Dąbrowskiej 73 usiłowała pozbawić się życia 42 letnia Anna Szczygielska zam. na Młynku, która zażyła większej dozy nieznanej trucizny.

Do wijącej się w bólach desperatki wezwano lekarza pogotowia, który poprzepłukaniu żołądka przewiózł Szczygielską do szpitala w Radogoszczu.

Przyczyna zamachu brak środków do życia.

x x x

Wbamie domu przy ulicy Kamiennej 7, usiłowała pozbawić się życia przez wypicie jodyny 22 letni Dawid Frydman zamieszkały przy ul Piłsudskiego 11.

Wezwany lekarz po udzieleniu Frydmanowi pierwszej pomocy przewiózł go w stanie zadawalniającym do domu.

x x x

Czwarty wypadek zamachu samobójczego miał miejsce przy ul. Zielonej 16, gdzie w mieszkaniu własnym targnął się na swe życie przecinając żyły u rąk 34 letni Ignacy Walczak.

Czyn desperacki zauważyli dodownicy, którzy zawezwali pogotowie ratunkowe lekarz którego po udzieleniu pierwszej pomocy pozostawił niedoszłego samobójcę na miejscu w stanie niebudzącym obaw o życie. Przyczyna zamachu brak środków do życia.

Złośliwość ognia

(a) W osadzie Masłowice pow. wieluńskiego na rynku wzniesiona została remiza strażacka w której zostały umieszczone rekwizyty w postaci sprzętów i przyrządów ratowniczych, drabiny, jedna sikawka i tp.

W dniu onegdajszym w godzinach wieczorowych okoliczni mieszkańcy zauważyli wydobywające się z remizy kłęby dymu, a o spostrzeżeniu natychmiast powiadomili miejscowego komendanta straży który zaalarmował straż.

Mimo usilnej akcji remizy jak również rekwizyty za wyjątkiem sikawki nie zdołano uratować.

Straty wynoszą około 8 tys. zł.

Władze policyjne prowadzą dochodzenie w kierunku ustalenia tajemniczego pożaru.

Do czego może służyć rosół.

(a) W domu przy ul. Szopena 4 w mieszkaniu Swierczyńskich w czasie spożywania obiadu wynikła sprzeczka między Jadwigą Swierczyńską a jej sublokatorką Juljanną Kowalską.

W czasie sprzeczki Kowalska pochwyciła talerz napełniony gorącym rosołem i wylała go na twarz Swierczyńskiej.

Po udzieleniu pierwszej pomocy lekarz pogotowia pozostawił ofiarę sprzeczki na miejscu.

Zuchwały napad bandycki w Ozorkowie

140 dolarów łupem rabunku.

Około godziny 5,3o rano Wiktorja Filipiak zamieszkała w Ozorkowie przy ulicy Łęczyckiej 8 udała się na nabożeństwo do kościoła.

Około godziny 7 rano gdy wróciła do domu, po otwarciu drzwi frontowych, zastała w mieszkaniu wielki nieład. W chwili gdy zamierzała wyjść na korytarz by wszcząć alarm zastąpił jej drogę zamaskowany rabuś, który wyskoczył z ukrycia, a zagroziwszy nożem zakneblował jej usta i powalił na łóżko.

Po steroryzowaniu swej ofiary w ten sposób, bandyta zażądał wydania przechowywanych oszczędności grożąc w przeciwnym razie zabójstwem. Steroryzowana Filipiakowa wydobyła z ukrycia 14o dolarów które wręczyła rabusiowi. Bandyta po otrzymaniu łupu uderzył Filipiakową rękojeścią noża w głowę tak iż ona straciła przytomność. Skorzystawszy z tego niespostrzeżony przez nikogo bandyta ulotnił się.

Gdy Filipiakowa odzyskała przytomność natychmiast o napadzie powiadomiła policję, która po przeprowadzeniu pierwiastkowego dochodzenia natychmiast zarządziła obławę za zbiegłym bandytą na terenie miasta Ozorkowa oraz w powiecie łódzkim i łęczyckim.

W obławie w której bierze większa ilość funkcjonarjuszy policji państwowej zatrzymano szereg osób.

Wobec tego. że Filipiakowa podała władzom policyjnym rysopis bandyty niezawodnie naprowadzi to ujęcie zuchwałego rabusia.

PODOBIEŃSTWO.

Gość: Dziwnego pros.ę pani, macie psa Dla obcych jest on życzliwy, a w domu szczeka i ujada przez cały dzień.

Gospodyni: Tego się widać nauczył od mego męża.

UZASADNIONA WĄTPLIWOŚĆ

— Mały ile masz lat?

— Pięć lat.

— Pięć lat? Chyba się mylisz. W ciągu pięciu lat nie można tak się zbrudzić jak ty.

Redaktor odp. Jan Adamowicz, Wydawca B. Kowalski. Odbito w Drukarni T. Czajewskiego w Łodzi Al. Kościuszki 41